

SŁOWO

WILNO. Środa 7 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do donu lub z przeliczeniem pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 82259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KIECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 5 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, f. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

Dziś o godz. 7 wiecz. w sali Teatru Lutnia odbędzie się

zwołany z inicjatywy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. Przeciw represjom antypolskim na Łotwie
Przemawiać będą pp: senator Rydzewski, prof. Studnicki i prezes Bratniej Pomocy Dembiński.

WIEC DEMONSTRACYJNY

Wybory łotewskie ROZWIĄZANIE PARLAMENTU WIELKIEJ BRYTANII

Nowe wybory 27-go października

Mniejszość polska wyszła z wyborów do parlamentu łotewskiego zwycięsko, to znaczy nie utraciła swego stanu posiadania i uzyskała te same dwa mandaty, które miała dotychczas. Dowodzi to niespożytej siły i żywotności tego odłamu narodu polskiego, który przez niebaczną dyplomację Polski w roku 1921 pozostawiony został poza granicami państwa. Żywotności tej dowodzi jeszcze ta okoliczność, że gdy by nie antypolskie represje, niesłychane zarządzenia rządu łotewskiego, wiążące się z tem akcja ks. Ławrinowicza, Polacy mieliby o jeden mandat więcej. Odczuwamy pewne „Schadentreude”, czy czytamy wiadomości, że socjaldemokraci, główni inicjatorzy antypolskiej hecy, główni promotorzy antypolskiego kursu polityki zagranicznej Łotwy, mimo stawiania na głowie w Łatgali, stracili aż sześć mandatów w wyborach.

Nie chodzi nam tu jednak o bliższą ocenę wyników wyborów. Stwierdzamy jedynie fakt, że Polacy, tkwiący w Inflantach od wieków, tkwiący tam z kłopotami, nie dadzą się za łada podmućchem złego humoru panów Skujeneków, Petrewiczów czy Cielensów stamtąd wyrugować. Nie pomógł też nic szalony antypolski terror najniebezpieczniejszy, przez odpowiedzialne czynniki łotewskie, stosowany.

Chodzi nam o zgłębienie tych przyczyn, które ten terror wywołały. Gdzie leży punkt ciężkości i źródło tego zjawiska politycznego z punktu widzenia łotewskiej racji stanu absurdalnego. Naszym zdaniem zarówno w Rydze, jak... w Warszawie. Aby zrozumieć, w jaki sposób dopuszczalne są na Łotwie tego rodzaju posunięcia, jak represje antypolskie, musimy powrócić jeszcze raz jeden to, cośmy nieraz o wewnętrznym życiu politycznym Łotwy pisali. Łotwa rządzona parlamentarnie interesami partii i partyjek, gdzie na pierwszy plan wysuwane są ponad interes państwa, już nietylko interesy poszczególnych stronnictw, ale interesy pojedynczych osób w tych stronnictwach zasiadających — stawia kwestię polityki wewnętrznej niewspółmiernej wyżej od zagadnień polityki zagranicznej. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała jeżeli w Sejmie mówi się przez waznie o dyskoncie weksla pana X i raczej o koncesji dla pana Y, czy afera bankowej pana Z, niż o interesie całokształtu państwa. Jest to niewątpliwie objaw niepatryjotyczności parlamentu łotewskiego, czego naprzykład nie obserwujemy w Estonii, ale tak jest. Na Łotwie zdają sobie z tego sprawę, ale nie sobie z tego nie robią, że Polska jest naprawdę jedną i realną gwarantką niepodległości Łotwy i że racja stanu nakazywałaby winna dyplomacji łotewskiej dążenie do jaknajwiększego mocarstwa, mocarstwem silnym, które bagnetami swych żołnierzy utrzymuje na przestrzeni olbrzymiej granicy ciężar imperjalistycznego kolosa bolszewickiego. Łotwa natomiast jest państwem małym, jest Randstaatem, jest Saisonstaatem, jak ją często w Berlinie i Moskwie nazywano. Jest pionkiem, gdzie za niemieckie rynki zbytu i sowieckie czerwone robią sobie ludzkie interesy, jest pionkiem, który nie figurował dawno na szachownicy europejskiej, gdyby nie zwycięstwo Polski w roku 1920. I oto to małe państwo pozwala sobie na nikczemne szaleństwa, na beczelne lekceważenie

sąsiedniego mocarstwa, deprecjacje i szkodząc ten odłom mniejszości, który do mocarstwa tego należy.

I dlatego połowę przyczyn tego zjawiska, jakieśmy wyżej zaznaczyli absurdalnego, zdaje się nam tkwić w Warszawie. Polityka polska niema tej silnej mocarstwowej ręki w Rydze, która by odstraszała berlińsko-moskiewskie zakusy dyplomatyczne, a w razie nagłej potrzeby, potrafiłaby skarcieć nielegalnych się z realną polityką nieżółwu stanu łotewskiego. Odnosiliśmy się zawsze do Łotwy w sposób jaknajbardziej przychylny, patrząc przez palce na wybryki tamtejszych polityków, a gdy do władzy doszedł gabinet socjalistyczny i minister Cielens, postawił Łotwę w rzędzie państw wręcz wrogich Polsce, nie ruszyliśmy ani palcem, ani żadną notą dyplomatyczną. Wprawdzie później przyszedł pan Bałodis, który pomógł nam w sporze z Vodemarosem w Genewie, ale trwał bardzo krótko na swym stanowisku i to jego rychłe ustąpienie i złożenie teki ministerialnej skutkiem kłopotów nieprzychylnych nam czynników, powinno było wzbudzić większe zainteresowanie w Warszawie. Mamy jednak wrażenie, że interesując się tam bardzo mało tak bliską od Wilna granicą, tak jak nie interesowała ich krzywdą wydziedziczonych z Inflant, odwiecznych tamtejszych mieszkańców.

Polska powinna poddać gruntownej rewizji swój dotychczasowy stosunek do Łotwy, bo wymaga tego bliższe rozpoznanie i jasność w ocenie konstatacji politycznej za naszymi północnymi rubieżami.

J. K.

Po wyborach

PRACE NAD OBLICZENIEM GŁOSÓW

DYNEBURG (PAT). Komisje wyborcze intensywnie pracują nad podliczaniem głosów. Skład imienny łotewskiego sejmiku będzie wiadomy nie wcześniej, 12 bm.

SPRAWA ZAMKNIĘCIA ZWIĄZKU POLAKÓW

DYNEBURG (PAT). W związku z zawieszeniem Związku Polaków w Łotwie sprawę tę rozpatrywać będzie łotewski sąd okręgowy w dn. 17bm. w Dyneburgu.

„NOWY DZWON”

DYNEBURG (PAT). Ponieważ jedynie pismo polskie na Łotwie „Dzwon” wydawane przez Związek Polaków, zostało zawieszone, ma wyjść szereg jednorazowych numerów, które finansują wydawnictwo. Pierwszą jednorazówką pod tytułem „Nowy Dzwon” ukazaną się w dniu 4 bm. wydana przez posła na sejm J. Wierzbickiego. Następna ma się ukazać w tych dniach. Wyda ją poseł na sejm Jarosław Wilpiszewski.

BERLIN (PAT). W kołach politycznych oczekują, że gabinet Rzeszy w ciągu dnia 7 bm. poda się do dymisji. W ten sposób kanclerz Brüning chce umożliwić rekonstrukcję rządu. Niezwłocznie po przyjęciu dymisji gabinetu prezydent Rzeszy poruczy kanclerzowi Brüningowi misję tworzenia rządu. Kierownictwo spraw zagranicznych objąć ma sam kanclerz, poza tem zmiany dotyczyć mają kilku innych ministrów. We wtorek popołudniu kanclerz rozpoczął w tej sprawie

LONDYN. (PAT). Mac Donald oświadczył w Izbie Gmin, że jutro nastąpi odroczenie parlamentu. Premier dodał, że miał dziś rano audjencję u króla, do którego zwrócił się o rozwiązanie parlamentu.

Król upoważnił premiera do oświadczenia, że zgadza się na rozwiązanie parlamentu. Mac Donald spodziewa się, że rozwiązanie nastąpi jutro. Będzie to zależało, jak zaznaczył premier, od tego, czy Izba ukończy swą pracę. O ileby rozwiązanie par-

lamentu nastąpiło jutro, wówczas wybory odbędą się 27 października.

Odezwa Mac Donalda

LONDYN. (PAT). Mac Donald ogłosił sam w swoim imieniu odezwę do narodu. W składzie rządu nie nastąpią żadne zmiany przed ukończeniem wyborów. Parlament zbierze się możliwie najszybciej po wyborach. Premier wystąpienie będzie w wyborach jako kandydat partii pracy i zwolennik hasła tej partii. Głównym

Lord Reading w Paryżu

LONDYN. (PAT). Minister spraw zagranicznych lord Reading wyjechał do Paryża.

LONDYN. Korespondent paryski „Times’a” donosi, że w związku z podróżą lorda Readinga do Francji, iż przedmiotem obrad będą nieporozumienia pomiędzy Francją i Anglią, spowodowane dewaluacją funta sterlinga. Niezależnie, zapewnienia Anglii, iż zbyt francuskich produktów przemysłowych na rynku angielskim, mimo dewaluacji, nie będzie zmniejszony, musi wywołać niepokój obaw francuskich. Należy przypuszczać, że premier Laval po konferencji z lordem Readingiem uda się do Waszyngtonu, uzbrojony w nowe argumenty, których słuszność zostanie wyznaczona przez poparcie Anglii. Waznionon musiaby dać bardzo przekonujące dowody, aby Laval zgodził-

się zmniejszyć zbrojenia francuskie bez sta i zanim uzyskałyby zgodę na zmianę odpowiednich gwarancji bezpieczeństwa stanowiska Francji w sprawie odszkodowań.

PARYŻ (PAT). Zapowiedź wizyty lorda Readinga w Paryżu jest żywo komentowana przez prasę francuską. Wprawdzie — pismo „Le Matin” — nie ustalono jeszcze żadnego programu, ani projektu rokowań, lecz fakt, że lordowi Readingowi będzie towarzyszyć wielu wybitnych osobistości, między innymi zastępcą kontrolera finansów, wskazuje jasno, że narada do tych będzie spraw finansowych. Oczekiwać więc można wymiany poglądów w sprawie kryzysu finansowego i gospodarczego Wielkiej Brytanii, ewentualnie także w sprawie odszkodowań i długów wojennych oraz w kwestjach walutowych.

Czwarty podsekretarjat stanu W MINISTERSTWIE SKARBU

WARSZAWA, 6-X. (tel. własny). Dowiadujemy się, że w kołach rządowych rozważany jest projekt utworzenia w Ministerstwie Skarbu 4-go łotewskiego podsekretarjatu stanu, który objąłby obecny szef Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów p. Win-

centy Jastrzębski. Do zakresu prac 4-go wice-ministra Skarbu należała by w pierwszej linii ogólna polityka monopolów państwowych, które w tej chwili stanowią jedno z najpoważniejszych źródeł dochodów państwa.

Komisje sejmowe przygotowują materiały DLA PLENUM

WARSZAWA, 6-X. (tel. własny). Na najbliższe dwa dni zwołane zostały posiedzenia 9-ciu komisji sejmowych, które mają opracować materiały dla plenarnego posiedzenia Sejmu. Posiedzenie plenarne Sejmu rozpoczyna się w końcu b. tygodnia lub w pierwszych dniach przyszłego.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 6 b. m. pod przewodnictwem p. Brzozowskiego obradowała komisja komunikacyjna, przydzielając między innem referat rządowego projektu ustawy o budowie kolei Kraków-Miechów po-

WARSZAWA. (Pat). Do Sejmu wpłynął projekt ustawy, opracowany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, o drogach lądowych i drogach wodnych śródlądowych w czasie wojny lub grożącego państwu niebezpieczeństwa, dalej projekt ustawy, opracowa-

ni przez M. S. Wojsk. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie lotniczym i projekt ustawy o pobycaniu statków i łodzi morskich, używanych w żegludze na śródlądowych drogach wodnych.

W rozmowie, jaką odbyliśmy w dniu mojego powrotu z Genewy, oświadczył Panu, że chciałem wystąpić z gabinetu Rzeszy, bez względu na sytuację parlamentarną. W rozmowie naszej kwestia terminu oraz forma ustąpienia mojego pozostały otwarte. Obecnie uważam zewszeczmiar za wskazane uzyskać jak najprędzej wyjaśnienia w sprawie mego wystąpienia i z tego powodu proszę Pana o zgłoszenie wniosku do rąk Prezydenta Rzeszy w sprawie zwolnienia mnie z urzędu.

powodem, dla którego przewódca poszczególnych partii zdecydował się na przeprowadzenie wyborów jest uzyskanie zaufania zagranicy. Pragną oni dowiedzieć, że Wielka Brytania posiada niezaprzeczenie trwały rząd, mający za sobą lojalną, jednomyślną większość parlamentarną. Jest rzeczą mało prawdopodobną, ażeby jakakolwiek polityka, wysuwana przez elementy opozycyjne, wzięła w Anglii górę.

STARCIA Z BEZROBOTNYMI W LONDYNIE

LONDYN. (PAT). W dniu 6 b. m. miały miejsce dwukrotnie walki bezrobotnych z policją w okolicy dystryktu polickiego. Najpierw w pobliżu British Museum od strony mostu Waterloo demonstranci atakowali policję łaskami i obrzucali ją piaskiem i cegłami z pobliskich budowli. Kilka osób odniosło rany. Trzy osoby aresztowano. Policja kilkakrotnie szarżowała, rozpędziła tłum i obstawiała ulice w okolicy dystryktu polickiego patrolami.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. AL. HR. SKRZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 6-X. (tel. własny). Dzień rano odbyło się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za ś. p. tragicznie zmarłego Aleksandra hr. Skrzyńskiego. Rodzinę Zmarłego reprezentowała siostra, ministrowa hr. Szembekowa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członkowie rządu z min. Zaleskim i dr. Janta Potczyńskim na czele, vice-minister Beck, ks. prof. Żongolowicz oraz wszyscy obecni w Warszawie ambasadorowie i posłowie państw cudzoziemskich.

ODROCZENIE WIZYTY MARINKOWICZA

WARSZAWA, 6-X. (tel. własny). Wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Marinkowicza została z powodu wyborów do parlamentu w Jugosławii ponownie odroczone do końca listopada lub pierwszych dni grudnia.

Łotwa a prasa polska

Represje wobec Polaków na Łotwie, rozpoczęte przed wyborami a wzmocnione w okresie wyborczym, nie znalazły odpowiedniego oddźwięku w prasie po za Wilnem.

Rzecz charakterystyczna: Warszawa przez dłużej niż niewiele utraciła psychologię stolicy państwa i w ciągu kilkunastu lat naszej niepodległości nie zdołała tej psychologii osiągnąć. Represje względem Polaków na Łotwie, zwłaszcza w Inflantach, historycznie z nami skojarzonych i oddanych Łotwie przez państwo polskie, jest obrazą naszego narodowego i państwowego honoru. Nie reagowanie na nie obniża prestige Polski na zewnątrz, zwłaszcza w państwach nadbałtyckich. Mijamy nadzieję, że Warszawa obudzi się i odpowiednio zareaguje.

Kurjer Wileński „niezależny organ demokratyczny” odpowiedniemi rozmieszczeniem i nagłówkami nad depeszami PAT-a z Łotwy, zajął w porównaniu z prasą warszawską względnie mocne stanowisko, lecz pismo to, zawsze skłonne do panegiryzmu względem Łotwy zajęło dwuznaczne stanowisko w sprawie represji na Łotwie.

Kurjer Wileński pisze: „odrzucając błazeństwa w rodzaju rzucania kamieniami w dom zajęty przez Konsulat łotewski, co się podobno zdarzyło podczas niedzielnej demonstracji”. Uwazamy, obrzucanie kamieniami gnieuska Konsulatu łotewskiego jest niewskazane, nie możemy nazwać tego błazeństwem, gdyż błazeństwa to są posunięcia, nie posiadające konsekwencji. Natomiast historia wskazuje, że brutalne wystąpienia przeciwko przedstawicielstwu obcego państwa posiadały wielokrotnie bardzo doniosłe konsekwencje polityczne.

Błazeństwem raczej nazwiemy artykuł p. Testisa w Kurjerze Wileńskim, który pragnąłby już wiece protestacyjny przeciwko gwałtom łotewskim przeobrazić w jakąś akademijną filotetę. Odwołuje się on do Towarzystwa Polsko-Łotewskiego, istniejącego w Rydze i w Warszawie, chociaż jako dziennikarz powinien byłby wiedzieć, że prezes tego towarzystwa w Rydze publicznie wyraził opinię, iż chodzi mu o wza-

jenny stosunek państw polskiego i łotewskiego, nie zaś o stosunek państwa łotewskiego do Polaków na Łotwie. Tymczasem to są rzeczy organicznie z sobą związane i nierozdzielne. Czy możliwe będzie zmobilizowanie polskiej opinii w obronie Łotwy, gdy ta zostanie zagrożona przez Rosję, gdy w świadomości polskiego społeczeństwa zarysuje się jasno i wyraźnie eksternistyczna akcja rządu łotewskiego względem polskiej ludności Łotwy. Wszelkie Towarzystwa Przyjaciół Łotwy w Polsce tracą wszelki grunt pod nogami, gdy do nas dochodzą wieści o krzywdach naszych rodaków na Łotwie.

Pan Testis przypisuje gwałty, skierowane przeciwko polskiej ludności, władzom lokalnym Łatgali, chcąc usunąć odpowiedzialność centralnych organów państwowych, lecz fakty zbyt głośno przemawiają przeciwko jego koncepcji. Nietylko w Łatgali, ale i w Rydze, władze wykazywały przeciwko ludności polskiej w okresie wyborczym. Sejm Łotewski olbrzymią większością głosów powołał do życia komisję właściwie antypolską, bo z niedopuszczeniem do niej Polaków dla badania stosunków polskich na Łotwie. Ze strony rządu łotewskiego nie było żadnego posunięcia, wykazującego szczerą chęć zbliżenia się z Polską. Gdy w oficjalnym wrogu nam Litwie uniwersytet posiada katedrę literatury polskiej i lektorat języka łotewskiego, to na nie zdobył się uniwersytet w Rydze. Udział wybitnych Łotyszów w związku łotewsko-litewskim i ich oświadczenie o potrzebie oddania Wilna Litwie znaniom wrogi stosunek opinii łotewskiej względem Polski. Wrogi są tam względem nas wszystkie grupy polityczne: socjaliści prowadzą akcje przeciwko nam, gdyż są pod wpływem bolszewizmu rosyjskiego, grupy mieszczańskie, urobione pod wpływem szkół i literatury rosyjskiej, są nam niechętne. Niechętnie jest też duchowieństwo ze względu na swój nacjonalizm łotewski, lecz tylko masonska psychologia może uważać go za głównego winowajcę w stosunkach polsko-łotewskich.

Władysław Studnicki.

Gabinet Brueninga podaje się do dymisji aby umożliwić rekonstrukcję rządu

BERLIN (PAT). W kołach politycznych oczekują, że gabinet Rzeszy w ciągu dnia 7 bm. poda się do dymisji. W ten sposób kanclerz Brüning chce umożliwić rekonstrukcję rządu.

Niezwłocznie po przyjęciu dymisji gabinetu prezydent Rzeszy poruczy kanclerzowi Brüningowi misję tworzenia rządu. Kierownictwo spraw zagranicznych objąć ma sam kanclerz, poza tem zmiany dotyczyć mają kilku innych ministrów. We wtorek popołudniu kanclerz rozpoczął w tej sprawie

rozkowania. Możliwość przesunięcia rządu w kierunku prawicowym wywołała wielkie zaniepokojenie, zwłaszcza w kołach socjal- demokratów.

DYMISJA CURTIUSA

BERLIN (PAT). Biuro Wolffa ogłasza list ministra Curtiusa, wystosowany w sobotę ub. tygodnia do kanclerza Brüninga z prośbą o dymisję. Pismo to ma treść następującą: Wielce Szanowny Panie Kanclerzu!

Konflikt chińsko-japoński w Mandżurji

Kto wygrał?

WARSZAWA (PAT) W 22-im dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery: 10,000 zł. — 179273, po 5 tysięcy — 119679 i 196,100, po 3 tysiące zł. — 5026, 70764, 124680, 131803 i 209826.

Z racji zbliżającego się święta Chrystusa-Króla, Ojciec św. wyzwa wszystkie parafje, aby przez trzydniowe przygotowanie się wzięły udział w uroczystych obchodach tego święta, w końcu zaś swej encykliki udzieli błogosławieństwa apostołskiego.

Kto wygrał?

WARSAWA (PAT) W 22-im dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Loterii Państwowej główne wygrane padły na następujące numery: 10,000 zł. — 179273, po 5 tysięcy — 119679 i 196,100, po 3 tysiące zł. — 5026, 70764, 124680, 131803 i 209826.

Szczegóły afery oszukańczej na szkodę Wileńskiej Komunalnej Kasy Oszczędności

Niecodzienna afera na szkodę Komunalnej Kasy Pożyczkowej, ujawniona w dniu 11 ub. miesiąca, obecnie została całkowicie wyjaśniona i winni podstępnej podległości z K.K.O. pięciu tysięcy dolarów pod zastaw cudzego domu, zostali ujęci i osadzeni w więzieniu.

Mimo, że oszuści działali niezwykle ostro i nie każdy swój krok obmyślił w najdrobniejszych szczegółach, asekurując się w razie „wypły” wydziałowi śledczemu m. Wilna dzięki usilnej pracy, udało się ich zdemaskować, co zasługę na szczególne podkreślenie.

Sprawa podjęcia z K.K.O. drogą podstępnie dość znacznej sumy, stała się tak głośna, że obecnie wobec ujęcia winnych okoliczności tej niesamowitej afery można szerszej wyjaśnić.

POŚREDNIK — DOBROCZYŃCA

W końcu czerwca do dyrektora K.K.O. p. Ilmichez zgłosił się znany mu, rzekomy inżynier Romuald Bancerewicz z zapytaniem, czy Kasa niechciałaby udzielić większej pożyczki krótkoterminowej właścicielowi domu Frackiewiczowi.

Ze słów Bancerewicza wynikało, że Frackiewicz zgadza się na wszystkie warunki, jak mu Kasa podyskutuje i że otrzymamy pieniądze zwrócić ratami w miarę nadzyskania mu weksli gwarancyjnych.

Charakterystyczne jest, że Bancerewicz rozminawiając o pożyczce, napomknął, że załatwił się nie tylko jako bezinteresowny pośrednik, chcąc pomóc „nieświadczym” Frackiewiczowi w załatwieniu formalności, zaś K.K.O. przysporzyć solidnego klienta.

Dyr. Ilmichez zaskoczony wyraził zgodę na udzielenie pożyczki, lecz zażądał odpowiednich dokumentów, które też Bancerewicz po kilku dniach przedłożył.

Był to wyciąg z księgi wieczistej, akt kancji, sporządzonej przez rejenta Roznowskiego na rzecz K.K.O. szacunk domu, sporządzonej przez inż. Zasławowa i polisa asekuracyjna.

ZARZĄD K.K.O. UCHWAŁA. POZYCZKĘ

Zgodnie z przepisami, obowiązującymi przy załatwianiu spraw pożyczkowych, prosba rzekomego Frackiewicza została skierowana do zarządu Kasy, który zebrał się w dniu 10 lipca i po zapoznaniu się z tą sprawą, wyraził zgodę na udzielenie pożyczki.

Na drugi dzień do urzędniczej Wacławskiej Składowej zgłosił się Bancerewicz w towarzystwie jakiegoś osobnika i przedłożył akt hipoteczny, powołując się jednocześnie na uchwałę zarządu, poprosił o wypłacenie im pieniędzy.

P. Składowa zwróciła jednak uwagę, że nazwisko w akcie jest przekręcone na Frackiewicz, więc Bancerewicz był zmuszony po raz drugi udać się do rejenta w celu naprawienia omyłki.

UPRZEJMY DYREKTOR

Na drugi dzień, gdy pożyczkobiorcy zgłosił się do Kasy w celu podjęcia pieniędzy, dyr. Ilmichez zażądał się bardzo, że z braku gotówki dolarowej musi płacić złotem. Dla upewnienia się jednak, czy klientom to dogadza, fatygował się do nich na korytarz w celu powiadomienia ich, że Kasa nie ma innych pieniędzy nie posiada. Część pieniędzy wypłaciła K.K.O., resztę zaś Bank Gosp. Kraj.

Bancerewicz wraz z rzekomym Frackiewiczem, którego imitował jaszuński piekarz Siemierz, obładowani gotówką, spotkali koło drzwi K.K.O. Wolejsz, oczekującego niecierpliwie na zakończenie transakcji.

Po chwili, wszyscy trzej znaleźli się w ustronnym gabinecie restauracji „Lazar” przy ul. Mickiewicza, gdzie zaczęło się „obładowanie”.

„CHCĄ MNIE PEWNO OTRUĆ”

W czasie libacji zaszedł zabawny szczegół. Mianowicie w pewnym momencie Wolejsz wezwał kelniera i po cichej z nim naradzie zaczął podać, jak twierdzi Siemierz, jakieś „ziołowy płyn”.

Siemierzowi, który widać znał gruntownie swych towarzyszy i wiedział czego się można od nich spodziewać, odrazu przyszło do głowy podejrzenie, że chcą go otruć.

Chytry chłop jaszuński, nigdy nie widział kolorowego likieru, a gdy jeszcze podano do niego słomki, w podejrzeniu swem jeszcze bardziej się umocnił i za nim nie chciał go spróbować.

OSZUSCI MIĘDZY SOBĄ

Okoliczności ta nie uszła najprawdopodobniej uwagi współbiedniaków, bowiem w odpowiednim momencie przystąpili pospiesznie do rozrachunku, który był prowadzony

SPORT

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY BOKSERSKIE.

Okr. Zw. Bokserski międzyklubowemu z wodami rozpoczął sezon 1931 — 32 r. Zawody te odbyły się w sali Ośrodka Wł. a program ich przewidywał 9 spotkań.

Oto krótkie sprawozdanie z przebiegu tych spotkań. Waga musza: Baginski (WK B) już w pierwszej rundzie zwyciężył Lewkowicz (ZAKS) Knock-outem. Waga piórkowa: Hryniewicz (Pogon) walczył z b. mistrzem Głowaczem (SMP) i po zażartej walce zwyciężył go na punkty.

Swego czasu, podczas zawodów o mistrzostwo okręgu Hryniewicz przegrał technicznie K.O.

Spalster (S.M.P.) zwyciężył w atakim zmusza Gordona (ZAKS) do poddania się, a Bielawski (WKB) z trudem zwyciężył swego kolegę klubowego, Rukiewicza.

Waga lekka: Korpowski (WKB) mistrz wagi piórkowej ub. r. zwyciężył pewnie Dawidowicza (6 p.p. Legia).

Pokonany jest b. zawodnikiem warsz. Makabi, obecnie jednak służba wojskowa nie wpłynęła na jego kondycję.

Matiukow (WKB) zwyciężył na punkty Bujkę (SMP).

Waga pół-srednia: Pilnik (ZAKS) walczył z Mirnowskim (obecnie 6 p.p.). Przegrany został, ale jest gromy, co też pozwała Lubardowi serię sierpowych „wykończyć” przeciwnika.

Zawody prowadził jako sędzią p. Kłoczowski mając jako sędziów punktowych p.p. Bartuzela i Rutkowski.

Publiczności niedużo.

WOLEJSZO

W ten sposób, że Siemierzowi należało się tylko 400 złotych, gdyż były „ogromne koszty” przy załatwianiu formalności i z tego powodu, jak twierdził Wolejsz i Bancerewicz niewiele więcej im obu zostanie do podziału.

Siemierz, mając tylko jedną myśl, jaknajszerszego wydobycia się z wymaganego putapki trucicieli, zgodził się bez sprzeczki na ten oszukańczy podział i czempredzielił z gabinetu i najbliższym pociągiem odjechał do Jaszu.

WEKSLE POSŁA JAREMICZA

Wolejsz i Bancerewicz zadowoleni z takiego obrotu sprawy, pożywszy się niepożądanym im już spólką, podzielił całą sumę na równe części i zgodnie rozeszli się każdy w swoją stronę, obiecując sobie obmyślić w niedługim czasie jakiś nowy „interes”.

Jak już zdobyte podstępem, pieniądze Bancerewicz, wiadomo, na toniast Wolejsz jako człowiek praktyczny znalazł odrazu odpowiednią osobę, której pożyczyl cały kapitałik na weksle. Osoba ta był poseł białoruski Jaremicz i weksle te podczas re-wizji u Wolejsza odnaleziono.

Gdy afera się wydała, a było to 11 września, pierwszy pod kluczem znalazł się Bancerewicz. Udać się nie miało, p. inżynier cała winę zrzucił na Wolejsza, twierdząc, że to on zapoznał go z jakimś osobnikiem, przedstawiając nieznanego jako Frackiewicza.

Dowiedziawszy się, że ten chce otrzymać pożyczkę, zgodził się pomóc, bowiem znał osobę, od której to zależało. Wolejsz naturalnie do niczego się nie przyniósł. Bancerewicz nie poznał, żadnych pieniędzy nie widział i w konsekwencji założył stanowczy protest przeciwko próbie wypłacania go, jako „znanego działacza białoruskiego” w jakichś brudne sprawy.

Polcja śledcza nie dała jednak „za wygrą”. Działacza Wolejsza osadzono w więzieniu i prowadzono dalej śledztwo i urywające się co chwila śledztwo.

Droga wywiadów ujawniono udział w aferze niejakiego Rokickiego z Rudomina, który, jak się okazało, pisał podanie do Towarzystwa Asekuracyjnego o cesję.

Rokicki z kolei wydał Siemierza, a ten, gdy go odnaleziono, wyznał wszystko.

GDZIE DJABEL NIE MOŻE...

Aresztowany Siemierz odrazu wskazał na Wolejsza, jako inicjatora oszustwa. Znał go od dawna lat, często z nim się stykał w Wilnie i gdy Wolejsz wtajemniczył go w

WOLEJSZO

Wówczas na arenę wystąpiła żona Wolejsza, którą udało się nakłonić opornego do współdziałania w oszustwie.

Po podpisaniu aktu u notariusza Roznowskiego, gdzie Siemierz podał się za Frackiewicza, opadły go znów skrupuły i w żaden sposób nie chciał się dać namówić by szedł do K.K.O. po pieniądze.

Tu znowu styka się z Wolejszyna, która jak z pod ziemi zjawia się w restauracji „Gdzie sprawa omawiano, by wpłynąć na wahającego się, żeby nie psuł „interesu”.

Przy tej okazji nieobeszło się naturalnie bez dramatycznych scen zainscenizowanych przez kuta na cztery nogi babe, która raz po raz symulowała atak, lub omdlenie.

Gdy jej stawiano jakieś pytanie wymagające natychmiastowej odpowiedzi i momentalnie udawała, zyskując przez to na czasie, by móc namyśleć się.

Widząc, że nie sprawa to wrażeń, pani przesiadała zmieniła taktikę i poczęła wyniszczać w sposób, którego pozostawiały jej niejedną przekupną z pod Hal.

Zmęczona nadmiarem wymowy, Wolejszyna jeszcze raz zemlała i gdy przysłała do siebie, zagroziła. Liga Narodów, bowiem uważa aresztowanie jej za „jdziewiatelstwo” nad niewinnymi kobietami białoruskimi.

Narazie dostojna kłentka Ligi Narodów siedzi w wileńskim areszcie centralnym i dziś powstrzyma do wiecznca.

Aresztowany Wolejsz, Bancerewicz i Wolejszyna stanowią dobrze zgrane trio, które przez dłuższy czas będzie ozdoba galerii hochszaplerów, odbywających pokony na Łukiszka. Jest nadzieja, że w niedługiej przyszłości do kompanii Wolejszy dojdzie jeszcze jeden „nie wiadzący”, lecz o nim napiszemy wówczas, gdy się kwartet uformuje.

Wydał śledczy jest w ten, by nie pozabawić go tej przyjemności.

Trzeba jeszcze dodać, że Bancerewicz projektował ucieczkę i gdyby mu się to udało, ujawnić sprawców byłoby jeszcze trudniej.

Siemierz był daleko, Wolejsz, nie angażował się zbytnio na zewnątrz, więc jak to mówią: „koniec byłoby w wodzie”.

Tak proponował Wolejsz, który obawiał się zdemaskowania, lecz trudno, miał do czynienia nie z fachowcami, którzy muszą zawsze coś skrewić.

Widząc, że nie sprawa to wrażeń, pani przesiadała zmieniła taktikę i poczęła wyniszczać w sposób, którego pozostawiały jej niejedną przekupną z pod Hal.

Zmęczona nadmiarem wymowy, Wolejszyna jeszcze raz zemlała i gdy przysłała do siebie, zagroziła. Liga Narodów, bowiem uważa aresztowanie jej za „jdziewiatelstwo” nad niewinnymi kobietami białoruskimi.

Narazie dostojna kłentka Ligi Narodów siedzi w wileńskim areszcie centralnym i dziś powstrzyma do wiecznca.

Aresztowany Wolejsz, Bancerewicz i Wolejszyna stanowią dobrze zgrane trio, które przez dłuższy czas będzie ozdoba galerii hochszaplerów, odbywających pokony na Łukiszka. Jest nadzieja, że w niedługiej przyszłości do kompanii Wolejszy dojdzie jeszcze jeden „nie wiadzący”, lecz o nim napiszemy wówczas, gdy się kwartet uformuje.

Wydał śledczy jest w ten, by nie pozabawić go tej przyjemności.

Trzeba jeszcze dodać, że Bancerewicz projektował ucieczkę i gdyby mu się to udało, ujawnić sprawców byłoby jeszcze trudniej.

Siemierz był daleko, Wolejsz, nie angażował się zbytnio na zewnątrz, więc jak to mówią: „koniec byłoby w wodzie”.

Tak proponował Wolejsz, który obawiał się zdemaskowania, lecz trudno, miał do czynienia nie z fachowcami, którzy muszą zawsze coś skrewić.

Widząc, że nie sprawa to wrażeń, pani przesiadała zmieniła taktikę i poczęła wyniszczać w sposób, którego pozostawiały jej niejedną przekupną z pod Hal.

Zmęczona nadmiarem wymowy, Wolejszyna jeszcze raz zemlała i gdy przysłała do siebie, zagroziła. Liga Narodów, bowiem uważa aresztowanie jej za „jdziewiatelstwo” nad niewinnymi kobietami białoruskimi.

Narazie dostojna kłentka Ligi Narodów siedzi w wileńskim areszcie centralnym i dziś powstrzyma do wiecznca.

Aresztowany Wolejsz, Bancerewicz i Wolejszyna stanowią dobrze zgrane trio, które przez dłuższy czas będzie ozdoba galerii hochszaplerów, odbywających pokony na Łukiszka. Jest nadzieja, że w niedługiej przyszłości do kompanii Wolejszy dojdzie jeszcze jeden „nie wiadzący”, lecz o nim napiszemy wówczas, gdy się kwartet uformuje.

Wydał śledczy jest w ten, by nie pozabawić go tej przyjemności.

Trzeba jeszcze dodać, że Bancerewicz projektował ucieczkę i gdyby mu się to udało, ujawnić sprawców byłoby jeszcze trudniej.

Siemierz był daleko, Wolejsz, nie angażował się zbytnio na zewnątrz, więc jak to mówią: „koniec byłoby w wodzie”.

Tak proponował Wolejsz, który obawiał się zdemaskowania, lecz trudno, miał do czynienia nie z fachowcami, którzy muszą zawsze coś skrewić.

Widząc, że nie sprawa to wrażeń, pani przesiadała zmieniła taktikę i poczęła wyniszczać w sposób, którego pozostawiały jej niejedną przekupną z pod Hal.

Zmęczona nadmiarem wymowy, Wolejszyna jeszcze raz zemlała i gdy przysłała do siebie, zagroziła. Liga Narodów, bowiem uważa aresztowanie jej za „jdziewiatelstwo” nad niewinnymi kobietami białoruskimi.

Narazie dostojna kłentka Ligi Narodów siedzi w wileńskim areszcie centralnym i dziś powstrzyma do wiecznca.

Aresztowany Wolejsz, Bancerewicz i Wolejszyna stanowią dobrze zgrane trio, które przez dłuższy czas będzie ozdoba galerii hochszaplerów, odbywających pokony na Łukiszka. Jest nadzieja, że w niedługiej przyszłości do kompanii Wolejszy dojdzie jeszcze jeden „nie wiadzący”, lecz o nim napiszemy wówczas, gdy się kwartet uformuje.

Wydał śledczy jest w ten, by nie pozabawić go tej przyjemności.

Trzeba jeszcze dodać, że Bancerewicz projektował ucieczkę i gdyby mu się to udało, ujawnić sprawców byłoby jeszcze trudniej.

Siemierz był daleko, Wolejsz, nie angażował się zbytnio na zewnątrz, więc jak to mówią: „koniec byłoby w wodzie”.

Tak proponował Wolejsz, który obawiał się zdemaskowania, lecz trudno, miał do czynienia nie z fachowcami, którzy muszą zawsze coś skrewić.

Widząc, że nie sprawa to wrażeń, pani przesiadała zmieniła taktikę i poczęła wyniszczać w sposób, którego pozostawiały jej niejedną przekupną z pod Hal.

Zmęczona nadmiarem wymowy, Wolejszyna jeszcze raz zemlała i gdy przysłała do siebie, zagroziła. Liga Narodów, bowiem uważa aresztowanie jej za „jdziewiatelstwo” nad niewinnymi kobietami białoruskimi.

Narazie dostojna kłentka Ligi Narodów siedzi w wileńskim areszcie centralnym i dziś powstrzyma do wiecznca.

Aresztowany Wolejsz, Bancerewicz i Wolejszyna stanowią dobrze zgrane trio, które przez dłuższy czas będzie ozdoba galerii hochszaplerów, odbywających pokony na Łukiszka. Jest nadzieja, że w niedługiej przyszłości do kompanii Wolejszy dojdzie jeszcze jeden „nie wiadzący”, lecz o nim napiszemy wówczas, gdy się kwartet uformuje.

Wydał śledczy jest w ten, by nie pozabawić go tej przyjemności.

Trzeba jeszcze dodać, że Bancerewicz projektował ucieczkę i gdyby mu się to udało, ujawnić sprawców byłoby jeszcze trudniej.

Siemierz był daleko, Wolejsz, nie angażował się zbytnio na zewnątrz, więc jak to mówią: „koniec byłoby w wodzie”.

Świętokradztwo w kościele sołecznickim

WILNO. Nocy wczorajszej nieznani sprawcy wtamali się do kościoła parafialnego w Wielkich Sołecznikach skąd skradli puszkę

od komunikantów i liczne wota. Świętokradztwo zauważono rano i powiadomiono natychmiast o tem policję.

Aresztowanie urzędnika kolejowego

POD ZARZUTEM FAŁSZERSTWA I NADUŻYC.

WILNO. Nadużyć z węglem dopuszczając urzędnik magazynów kolejowych Artur Witke (Koszykowa 38).

Zarzuca mu się fałszerstwo kart deputatowych na węgiel i sprzedawanie ich handlarzom.

Nadużycia ujawniono podczas kontroli kwater na wydany węgiel.

Na kwitach tych stwierdzono fałszowane podpisy.

Witke aresztowano i skierowano do sądu dyktującego.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KOCHANIEK O POŁNOCY” W „HOLLYWOOD”.

Wielkie gwiazdy filmowe mają w swoim dorobku reklamowe przeboje, a prócz tego amiej, lub więcej spora ilość mienności, kolportowanych i upiększonych tylko samym urokiem nazwiska bohatera, lub bohaterki.

Tak jest i z Jeannette Mac Donald.

Nikt nie zaprzeczy, że „Parada miłości”, lub „Moate Carlo” są mocnymi podstawami tej sławy, lecz „Kochanek o północy” w setnej części nawet nie może się równać z tamtymi filmami, bo ona i tu znalazła sposobność do wykazania klasy swego głosu, lecz fatalnie pomysłowy scenarzysta, partacka reżyseria i banalny temat, zabija i niweluje jakąkolwiek wartość.

Wobec czasu najwyższy zaprzęstał wszelkich próbek z powścią, — Wartości kinowych „Kochanek o północy” nie posiada.

Że zamknięty w ciasnej dekoracji, a dźwiękowo na tylko wartość, którą daje śpiew Jeannette” Mac Donald, nie ten przemysł, subtelny szwargot angielski! — Po odruceniu śpiewu Jeannette i zatkaniu uszu na bulgot, pozostaje jeszcze jedna, nieposlednia zaleta (specjalnie krajowa) tego filmu. Po-

zostana napisy pełne żaru! — (namiętność!) i burzliwego temperamentu (!!!). Cały film błędnie, popieję od tych napisów. Biedny, mizerny filmik!

Szkoda, wielka szkoda pięknego głosu Jeannette Mac Donald na takie filmowe ramoty! Cała dla niej pociecha, że mogła pokazać cudowne swoje talety i dśhabilibs.

Tad. C.

Żeby mieć czyste i piękne owoce należy z jesieni jeszcze zapatrzyć drzewa owocowe w tak zwane opaski lepowe.

Najlepszy lepowadniczy, papier na opaski oraz przrządy do smarowania opasek są do nabycia w składzie maszyn rolniczych

ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO w Wilnie

Ul. Zawalska Nr. 11-a

Żądajcie prospektów ze sposobem użycia i cenami.

cy ze sceny wybornie bawie będzie publiczność. Reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach p. St. Wysockiej. Ciekawe dekoracje poniosły W. Makojnika

Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie dwa przedstawienia ciekawej, sensacyjnej sztuki „Matrykula 33”. Dziś, we środę dn. 7 i czwartek dn. 8 b.m. dana będzie cieszka z ciekawym powodem na wszystkich scenach europejskiej sztuki w 3-ach aktach A. Madisa i R. Boucarda „Matrykula 33”. Grand koncertowo przez cały zespół p. M. Wyrzykowskiem świetnym wywiadem p. p. Brenoczy uroczą kobietą-śpiewaczką i t. j. Sztuki.

Ostatni występ Juliusza Osterwy w roli Szczepana w „Horszyńskim” J. Słowackiego. W piątek dn. 9 b.m. w godz. 4 po poł. na żądanie szkół dany będzie „Horszyński” J. Słowackiego po cenach 50 proc. mższych z udziałem znakomitego gościa J. Osterwy. Bilety dostarczą szkołom specjalna akwizytor teatrarna.

W sobotę, dnia 10 b.m. premiera głośnej ze swych walorów scenicznych, bogato wyposażonej w reżymiczne sytuacje, w jakiej stawia autor bohaterów swych ludzi współczesnych przenosząc ich w czasy średniowiecza, każąc im przystosować się do wymogów namiętności epoki, komedii w 3-ach aktach Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”. Reżyseria, oraz oprawa sceniczna p. H. Zelwerowiczówny.

„Polonia” Mickiewicza Nr. 11 codziennie od 10 wiecz. do 4 rano rewia tanca, śpiewu i humoru. „Dancing”.

CO GRAJĄ W KINACH? Hollywood — Kochanek o północy

Hefjos — Tabu

Lux — Faust

Światowid — Janko muzykant.

Casino — Trzech dżabów z Materhorn

Kino Miejskie — Śladem przestępcy

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież pieniędzy. W dniu 26 ub. m. Ananijewowi Marcie (Tartaki 32) skradziono z mieszkarni 960 zł. gotówką.

MOŁODECZO

— Bójka. W dniu 21 b. m. podczas bójki pomiędzy Nauczycielami Antonim, Nauczycielką Bożym, zamieszkałymi we wsi Łutzi, gm. Polczanski i Borejko Grzegorzem, mieszkającym wsi Kizilowo, gm. Polczanski, Nauczyciel Antoni doznał ciężkich obrażeń ciała.

POŁUKNIA

— Wypadek samochodowy. Pod Połuknią zdarzył się przedwczoraj katastrofa z autobusem, kursującym między Wilnem a Ejszyszkami.

Z nieznanych przyczyn samochód wpadł do rowu, wskutek czego kilka osób zostało poszkodowanych.

DZISIA

— Pożar. We wsi Powargi, gm. dokszewickiej, wybuchł pożar, który strawił wozownię, dom mieszkalny, chlew i przybudówkę na składowe zbożowe. Michała i Sobodanowej Natalli. Ogólne straty — 1350 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. — Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

RUDOMINO

— Skutki pożaru. Jak donosiliśmy w dniu 5 b. m. około godz. 20.30 w m. Rudominie powstał pożar, który strawił 3 domy mieszkalne ze sprzętami i 3 chlewy. Straty wynoszą około 7000 zł.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy pośpieszyli z ostatnią pomocą, + s. p.

Inż. JÓZEFOWI GODWODOWI

a w szczególności proboszczowi kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii na Sołtanach ks. Butkiewiczowi, p. Senatorowi Witoldowi Abramowiczowi, posłowi dr. Stefanowi Brokowskiemu (z tytułu poświęconych przemówień pośmiertnych, ogłoszonych na cmentarzu), Przewodniczącemu Rady Miejskiej i Magistratu m. Wilna w osobach p. prezydenta Józefa Folewskiego i wice-prezydenta Witolda Czaja, prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Zuchowiczowi (z tytułu udziału orkiestry pocztowej) Radzie Główniej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Południowo-Wschodniej oraz wszystkim organizacjom i związkom zawodowym, członkowi Związku Drukarszy m. Wilna i tym, którzy masowy udział w pogrzebie wzięli, jak i tym co w ostatnich godzinach jego życia otaczali Go troskliwą opieką.

Z głębi serca najserdeczniejsze „Bóg zapłać” składa nieutulona w żaldu rodzina.

X. A. Butkiewicz.

Szanowny Panie Redaktorze.

Wobec skierowanych do mnie z różnych stron zapytań co do katolickiego pogrzebu s. p. Józefa Godwoda, wyjaśniam, iż zmarły Józef Godwod, mój parafianin, przed śmiercią najprzekładniej powołał się i przyjął św. Wikaryj, rozstając się z życiem, jako katolik, wobec czego słusznie mu się należał katolicki pogrzeb.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

X. A. Butkiewicz.

Szanowny Panie Redaktorze.

Spółeczeństwo białoruskie przeciwstawia się akcji komunistycznej

W ostatnim okresie na terenie województwa nowogrodzkiego, jak i na pozostałym obszarze ziem północno-wschodnich akcji wyrotowa kompartii skierowała swoje wysiłki w kierunku opanowania młodzieży, a przedewszystkiem młodzieży, uczącej się w gimnazjach i szkołach białoruskich.

Miał to na celu doprowadzenie do rozkładu tych ośrodków krzewienia kultury białoruskiej, spowodowanie ich zamknięcia i wykorzystania następnie w akcji represyjnej władz polskich, jako momentu dla agitacji i szerzenia antagonizmu narodowego, przez wykazywanie, że Państwo polskie nie dopuszcza do egzystencji i rozwoju kultury narodowej mniejszości narodowych, w danym wypadku — białorusinów.

Wysiłki kompartii daly akrotce wyniki. We wszystkich szkołach białoruskich dostrzeżono większe lub mniejsze przejawy akcji wyrotowej kompartii, przenikającej za pośrednictwem uległych agitacji uczniów w okresie wakacji na teren wsi i miast, położonych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Z tego względu władze zmuszone były do zamknięcia gimnazjum białoruskiego w Klecku, w którym ani władzom szkolnym, ani Komitetowi Rodzicielskiemu jako czynnikowi społecznemu — nie udało się opanować wrogiej działalności kompartii.

Fakt ten jednakże spowodował, że społeczeństwo białoruskie, świadome swoich interesów narodowych i kulturalnych przystąpiło do intensywnego zwalczania działalności kompartii.

W nowogrodzkim gimnazjum białoruskim już na początku bieżącego roku szkolnego tak dyrektora gimnazjum, jak i Komitet Rodzicielski — wzięli sobie za cel udaremnienie akcji kompartii na terenie gimnazjum, przez powzięcie pewnych postanowień i ustalenie środków, jakimi zwalczać należy przejawy działalności kompartii. Obecnie, aby bardziej jeszcze zaakcentować swoje stanowisko w tej mierze, oraz wobec władz i na zewnątrz zademonstrować, iż świadome społeczeństwo białoruskie wspominając akcję kompartii potępia, — Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski gimnazjum białoruskiego w Nowogrodzie — złożyły w dniu 2 października p. województwa nowogrodzkiego deklarację tej treści:

„Wobec zaszłych w lecie br. karygodnych wypadków wzięcia uczniów Prywatnego Gimnazjum Białoruskiego w Nowogrodzie do wrogiej Państwu Polskiemu akcji politycznej, zebrane dnia 2 października 1931 roku w Nowogrodzie Komitet Rodzicielski i Rada Pedagogiczna tego gimnazjum składają na ręce Pana Wojewody następujące oświadczenie: W imieniu wszystkich rodziców i całego ciała profesorskiego Gimnazjum Białoruskiego w Nowogrodzie — najsurowiej

potępiają wszelkie usiłowania wzniecenia między ludnością białoruską a Państwem Polskim jakichkolwiek nieporozumień i nienawiści i stwierdzamy, że akcja ta pochodzi z zewnątrz społeczeństwa białoruskiego, od żywiołów niemających nic wspólnego z prawdziwymi interesami ludu białoruskiego i jego kulturalnym rozwojem. Rozumiemy, że najlepszym warunkiem tego rozwoju jest szczerą współpracę z Państwem Polskim i pokładamy pełną ufność w dobrą wolę Rządu Rzeczypospolitej. Byliśmy, jesteśmy i będziemy lojalni wobec Państwa, i jako tacy dążymy wszelkimi staraniami, aby ochronić szkołę przed wszelkimi tendencjami przeciwpolskimi, jakie mogłyby przeniknąć tam przez złą wolę nieodpowiedzialnych czynników zewnętrznych, działających na szkodę szkoły białoruskiej. Mamy niezłomną nadzieję, że nie powtórzy się więcej karygodnego wypadku, jakim zaszły w lecie bieżącego roku wśród uczniów naszego gimnazjum.

Celem niniejszego oświadczenia jest publiczne złożenie dowodu naszej pełnej i niezachwianej lojalności wobec Rzeczypospolitej Polskiej.”

Nie ulega wątpliwości, że to oświadczenie odbije się głośnie echem wśród całego społeczeństwa białoruskiego i pociągnie je do współpracy w zwalczaniu niebezpieczeństwa dla interesów narodowych i kultury białoruskiej akcji kompartii.

W. Z. P. M. M.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Pilsudskiego 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 7 października 1931 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Sadowej Nr. 12 odbędzie się powtórna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jędraka i Rozy Zakładowych, składających się z umebłowania, oszacowanych na sumę 1645 złotych.

Komornik A. Maciejowski

SPRZEDAŻ KONI

Podaje do ogólnej wiadomości, że dotychczasowa sprzedaż z licytacji wybrakowanych koni wojskowych, odbędzie się w dniu 9-X, lub 13-X b. r. na Rynku Kalwaryjskim o godz. 9 rano.

Komendant Garnizonu Wilno

Meble i nowoczesne

— w wielkim wyborze — **B-cia Olkin.**

Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.

Nadeszły dużo nowości! Ceny niższe.

BEZPŁATNIE

zabiera i odstawa

AKUMULATORY do domu

ŁADUJE I KONSERWUJE akumulatory po cenach fabrycznych.

Dostarcza do domu codziennie świeże

BATERIE ANODOWE

Służba akumulatorowa

T-wa ELEKTRIT

ul. Wileńska 24.

Nie dźwigajcie akumulatorów i baterii! DZWOŃCIE DO NAS Telefon 10-38.

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka układowe i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, łóżka i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Cere — najcenniejszy produkt — poprawia, pielęgnuje i usuwa wady skóry.

Gabinet Kosmetyki Leczącej **Cedib**

J. Hryniewiczowej, ul. WIELKA 18 m. 5.

Przyj. w g. 10-11 i 4-5.

W. Z. P. M. M.

SYDNEY REILLY.

W kraju tajemnic i zbrodni

Rewizję przeprowadzono również w mieszkaniu siostry artystek G., gdzie była również Dagmara. W szufladzie biurka leżały dwa miliony rubli w tysiąc rublowych banknotach. Kiercy czekali zaczęli stukać do drzwi, Dagmara chwyciła pieniądze i trzymała je między kolanami przez cały czas rewizji. Czekaści nic nie znaleźli i odeszli. Przed bramą domu spotkali panienkę z teki.

— Pani do kogo?
— Do artystki G.
— Niech pani pokaże teki!

Fride niosła kopie depesz, które dostała od brata. Aresztowano ją natychmiast i czekaści powrócili do mieszkania siostr G.

Tymczasem Dagmara, korzystając z ich nieobecności, schowała pieniądze w pewnym schowaku. Obie siostry G. zostały aresztowane, pułkownik Fride również, a i Berzin dostał się do „Czeki”. Dagmara została wolna, dzięki jakimś niezrozumiałym niedopatrzności czekaści.

To wszystko opowiedziała mi Dagmara w domu przy Tverskim bulwarze, naprzeciw kawiarni „Tramblé”, gdzie tak często spotykałem się z Berzinem. Cała organizacja, tak starannie obmyślana i prowadzona, runęła dzie-

Wszystkie samochody w Moskwie były zarekwirowane przez „Czekę” i wszystkim było wiadomo, że nie można wchodzić do domu, przed którym stoi samochód, był to bowiem dowód, że w domu są czekaści. Ale biedaczka Fride tak była przyzwyczajona do niebezpieczeństwa, że przestała się stosować do elementarnych wymogów ostrożności. Nasz spisek pękł dzięki temu.

ROZDZIAŁ IV.

RATUJE MOICH AGENTÓW

Wszystkie moje fałszywe nazwiska były znane. Sowieckie gazety opublikowały je z rozkazem zatrzymania mnie i z zawiadomieniem, że zostałem wyjęty z pod prawa: Rejliński, Konstanty, Massimo i t. d.

Pod rozmaitymi maskami „Czeka” ustaliła tożsamość Sydneya Reilly, tajnego agenta brytyjskiego.

Ale nie wiedział, gdzie mnie szukać... Jedni mówili, że ukrywam się w Piotrogradzie, inni, że uciekłem do Finlandii, jeszcze inni, że zdążyłem już wrócić do Anglii. Niektórzy dochodzili tak daleko w swych przypuszczeniach, że radzili szukać mnie w Moskwie, w sercu terroru!

Wszystkie moje fałszywe nazwiska były znane. Sowieckie gazety opublikowały je z rozkazem zatrzymania mnie i z zawiadomieniem, że zostałem wyjęty z pod prawa: Rejliński, Konstanty, Massimo i t. d.

Pod rozmaitymi maskami „Czeka” ustaliła tożsamość Sydneya Reilly, tajnego agenta brytyjskiego.

Ale nie wiedział, gdzie mnie szukać... Jedni mówili, że ukrywam się w Piotrogradzie, inni, że uciekłem do Finlandii, jeszcze inni, że zdążyłem już wrócić do Anglii. Niektórzy dochodzili tak daleko w swych przypuszczeniach, że radzili szukać mnie w Moskwie, w sercu terroru!

O zmnroku wychodziłem na poszukiwanie noclegu. Przekonawszy się, że

nikt mnie nie śledzi, wchodziłem do domu i dzwoniłem. Potem wszystko odbywało się według jednego szablonu: drzwi otwierały się nieco i przestraszony głos zapytywał: Kto tam?

Odpowiedź była zawsze jednakowa: „Sergiusz Iwanowicz (lub ktoś inny) powiedział mi, że mógłbym tu przenocować.”

Potem mówiłem jakieś wymyślone imię i powody, które skłoniły mnie do ukrywania się przed „czekistami”.

Co noc spałem pod innym dachem. Niestety, zbyt rzadko bywałem miłym gościem. Zjawienie się moje wywoływało zwykle paniczny strach w gospodarzach. Patrząc na nich, czekałem, że za chwilę wyrwie się z ich ust okrzyk: „Ach, na Boga, zostaw pan nas w spokoju, idź sobie!” Usta ich drżały, w oczach odbijał się nieudolny strach, a mimo to nigdy nie odmówiło mi noclegu.

Wielu było ludzi w tym czasie kryjących się w Moskwie. Mój przyjaciel kapitan Hill też ukrywał się, koczując z mieszkaniem na mieszkaniu i zmieniając codziennie facha i nazwisko. Czasem spotykaliśmy się i omawialiśmy sytuację. Sprawa, która sprowadziła mnie do Moskwy, zbliżała się ku końcowi.

Kolejno wyszliżgali się przy naszej pomocy nasi agenci i pomocnicy. Jedni jechali do Piotrogradu, inni do Wologdy.

Przedewszystkiem niepokoił mnie bardzo los artystki G. Jeden z moich

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publicznie podanych ruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 23 listopada 1931 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 9 grudnia 1931 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków, uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabywcę nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji, mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 po poł.), lub w odpowiednich ks. hip., o że nieruchomości posiada uregulowaną hipotekę, akta, dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zafiarowana na licytację, za potrąceniem złożonego wadium nieuiszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty alienacyjne, winny być uiszczone w ciągu dnia 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków, uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela;

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|--------|-------|---|----------------------------|----------|----------|---------|-----------|--------|
| 589 | 9794 | Bołtuński Abram | Pośpieszka blok 351 | 8855.— | 1136.65 | 787.50 | 11235.63 | — |
| 22/532 | 3510 | Felmanowie Cał i Bejla | Lidzki zaulek 5 | 523.25 | 3576.48 | 1509.73 | 26903.75 | 531.— |
| 531 | 4231 | Flekserowie Mejer i Sora i Glezer Rachela | Lwowska 15 | 2002.— | 4859.26 | 2756.25 | 49838.39 | — |
| 535 | 6028 | Gasperowicz Wincenty | Strycharska 26-a | 2677.95 | 2379.03 | 909.56 | 15952.78 | — |
| 601 | 7156 | Gruźewski Kazimierz | Wielka 33 | 2295.— | 11004.86 | 9922.50 | 177190.56 | — |
| 136 | 778 | Jacewscy Maria i Teodor i Rajewiczowa Elżbieta | Św. Ignacego 5 | 1274.— | 5143.83 | 1822.91 | 34627.73 | 3321.— |
| 569 | 691 | Kozłowska Helena | Wilkomierska 135 | 4550.— | 1469.50 | 601.50 | 11745.21 | — |
| 167 | niema | Kowner Genia | Popławska 27 | 1273.— | 1379.33 | 261.83 | 4973.63 | 477.— |
| 427 | 205 | Malinowski Władysław | Portowa 24 | 5121.03 | 1043.85 | 445.89 | 8756.80 | 837.— |
| 537 | 9288 | Morgensztownowa Henia | Tartaki 36 | 13152.50 | 4684.38 | 1653.75 | 29005.05 | — |
| 412 | niema | Pleinerówna Maria | Rosa 7 | 9194.82 | 226.32 | 189.89 | 1141.37 | 126.— |
| 502 | 6377 | Osnasowy Rywka-Rochla, Bejla i Michla | Szawelska 6 | 1110.40 | 8416.51 | 4509.23 | 77569.59 | — |
| 211 | 1735 | Perkowsky Leon i Bolesław, Romm Malka-Henia, Perewozska Sima i Etingin Albert vel Abram | Królewska 9 | 1801.80 | 8272.95 | 2039.25 | 39170.19 | 3744.— |
| 596 | 1579 | Szapiro Liza | Fabryczna 9 | 6206.20 | 1057.94 | 984.38 | 14287.64 | — |
| 144 | 268 | Szeinkierowie Pinchus i Judel | W. Stefana 24 | 1506.05 | 538.47 | 2914.67 | 5536.84 | 5310.— |
| 314 | niema | Szostak Jerzy | Sokola 12 | 569.66 | 486.98 | 83.46 | 1059.84 | 117.— |
| 556 | 2272 | Tod Chasia | Św. Nikodema 4 | 1036.49 | 657.88 | 393.75 | 5512.53 | — |
| 578 | 5015 | Tomaszewski Józef | Zaręczna 21 | 2411.50 | 9056.19 | 5236.88 | 92982.93 | — |
| 474 | 5600 | Towarzystwo dla Eksploatacji Kinetematograficznych i Kinetofonnych Aparatów | Wileńska 38 | 1019.20 | 10477.32 | 4730.45 | 90863.55 | 8685.— |
| 201 | 1195 | Wałk Chaja i Widucy Mendel i Henia | Wilkomierska 100-a | 728.— | 263.55 | 83.46 | 1059.84 | 117.— |
| 555 | 10753 | Wajnosowa Chaja | Konduktorska i Rakowa 20/3 | 1636.50 | 3133.59 | 1929.38 | 34052.15 | — |
| 529 | 9015 | Wiążewicz vel Jażewicz Józef | Majowa 22 | 1950.— | 1230.38 | 446.25 | 6123.43 | — |
| 355 | 4028 | Wierszowicz Władysław | Złotnicka 19 | 1023.75 | 387.94 | 141.25 | 1793.59 | 198.— |
| 523 | 874 | Zakładowie Anna i Rywka | Wielka rog Hetmańskiej 13 | 928.20 | 2462.70 | 1025.— | 195753.54 | — |
| 406 | 2692 | Znaczyńska Maria | Jasna 51 | 1116.44 | 342.44 | 154.09 | 1956.63 | 216.— |

Wyjaśnienie rubryk: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i Nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość; suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetka mi od niej za zwłokę, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część odsetek za lata 1925/1926 i 1927.

U w a g i: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

KUCHARKA

lub służąca do wszystkich, posiadająca referencje, poszukiw. posady na wyjazd. Wilno, Kalwaryjska 10, m. 2.

Dr Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 8, 114 — 8. Tel. 367.

Francuzka

rodowita Niemka, muzykalna; poszukuje posady do dzieci lub do miejsca, może wychować. Wilno, ul. Kolejowa 7a, hotel „Wenecja”, pokój 4, od 2-5.

Poszukuje

się panienki do spędzenia 3 godzin z dzieckiem za obiad lub nagrodzenia. Wilno Zamkowa 22 m. 1

Poszukuję

posady rządcy majątku, długoletnia praktyka, dobre referencje i świadectwa. Informacje: Wilno, Biuro Reklamowe Garbarska 1.

KOSMETYKA

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej

WILNO, Mickiewicza 31-4

Urode

konserwacji, doskonalenia, odświeżania twarzy i ciała (panie), sutem utrzymanię. Szczegółowe opisanie: 75 złotych miesięcznie. Wypadanie włosów. Wilno, ul. Słowiańska 10, 11.

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Mieszkanie

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

Pokoje

z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wilno, Ołarna 4, m. 4

KINO

MIĘSKIE

SALA MIĘSKA

Żurawieńska 5

KINO

HOLLYWOOD

Mickiewicza 22

tel. 15-28

KINO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO

WILNO